Ner 156. ROK 1843. SRODA 12 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Małgorzaty P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Wodzisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	5' 533	15, 7	5, 46	ZP Zachodni słaby	Pogoda	
10	2	5, 145	19, 1	5, 58	PPn Zachodni ,,	,,	
	10	5, 970	14, 5	4, 99	,, ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 22 Czerwca.* —

Dzienniki Barcelońskie z dnia 16 b. m. zawierają pompatyczny opis wjazdu odbytego przez pułkownika Prim i tymczasową juntę rządzącą do Stolicy Katalonii. Przeszło sto tysięcy ludzi, mówi *Constitutionnal,* wyszło na spotkanie przywódzcy powstania aż do Molino del Rey, o dwie godziny od Barcelony. Jenerał kapitan, naczelnik polityczny, deputacya prowincyalna, ajuntamiento, intendent i wszyscy urzędnicy znajdowali się przy tym obrzędzie. Lud przyjmował juntę wszędzie z radosnemi okrzykami, i natłok na ulicach Barcelony był tak wielki, że orszak potrzebował przeszło 3 godzin aby od bram miasta dojść do ratusza. Tu najprzód prezes tymczasowéj junty miał przemowę do nadwyczajnie natłoczonego ludu na placu konstytucyi, po nim zabrał głos pułkownik Prim stanąwszy na balkonie. Co on powiedział, o tém nie wspomina *Constitutionnal,* ale jeden dziennik marsylski *Sud* utrzymuje, że pułkownik zakończył swoją mowę okrzykiem: »Precz z Esparterem,» który przez tysiączne głosy z zapałem powtórzony został.

Wszyscy ministrowie udali się wczoraj wieczorem na radę gabinetową do Neuilly, z powodu jak mówią noty, którą sprawujący interesa hiszpańskie w ciągu dnia podał p. Guizot która tyczyła się obecności zbiegów hiszpańskich na granicy pyreneyskiéj.

Przesilenie w jakiem gabinet pozostawał, zostało szczęśliwie dla niego zakończoném, izba bowiem odrzuciła projektowaną przez jéj komissyę redukcyę teraźniejszego stanu armii o 14,000 ludzi; przedewszystkiem gabinet winien jest ten rezultat swojéj własnéj energii, z jaką, że tak powiemy zmusił większość izby do zawyrokowania względem jego dalszego istnienia, albo upadku. Minister skarbu a bardziéj jeszcze minister spraw wewnętrznych, hrabia Duchatel, potężnie przyłożyli się do skierowania izby na korzyść gabinetu; pomimo to uważać należy, że większość którą wniosek komissyi został odrzucony, bynajmniéj nie była silną, a szczególniéj, że nie była złożoną z właściwych konserwatystów, ponieważ wiele z nich w komissyi i w izbie głosowało za redukcyą, kiedy tymczasem część lewego środka idąc za panami Thiers i Remusat dała głosy na korzyść gabinetu, druga część lewego środka, na któréj czele stoi Billaut, i która więcéj skłania się do lewéj strony, głosowała za redukcyą. Opozycya a szczególniéj komissya nie umiały nawet zręcznie bronić swojéj sprawy, często skompromitowały się, z czego przeciwnicy ich zręcznie korzystali, a szczególniéj minister spraw wewnętrznych, umiał z téj słabości przeciwni-

ków uczynić dzielną broń, której z wielką taktyką użył na obronę sprawy rządu. Komissya oświadczyła że redukcya armii nie powinna dotknąć jazdy i tak zwanych specyalnych gatónków broni, artyleryi i inżynieryi, a zatém widocznie chciała tylko piechotę zmniejszyć. Tymczasem pan Passy, który także domagał się redukcyi, wystąpił z najsilniejszém dowodzeniem, że pod żadnym względem nie można zmniejszać piechoty. Hrabia Duchatel umiał korzystać z téj sprzeczności między twierdzeniami stronników redukcyi, i zwrócił przeciw wnioskowi komissyi broń satyry i poważnego dowodzenia.

Xiąże i xiężna Joinville w końcu b. m. oczekiwani są w Paryżu z Rio-Janeiro. Wczoraj jenerał porucznik baron Aymard, adjutant króla i par Francyi, wyjechał z tąd do Brest, aby poczynić wszelkie przygotowania na przyjęcie nowo zaślubionéj pary. Z pomiędzy wszystkich dzienników opozycyjnych jeden tylko *Courrier français* przemawiał przeciw redukcyi armii, inne zaś wszystkie przemawiały za tym środkiem.

Journal des Débats czyni uwagę, że w roku 1840 kiedy marszałek Soult objął prezesostwo gabinetu, rzeczywista siła armii wynosiła 500,000 ludzi. W tym czasie poczyniono niezmierne redukcye. Uczyniono już wszystko co było można uczynić zgodnie z porządkiem, i względem na stosunki ogółu i prawa pojedynczych osób. Mianożby teraz przez nagłą redukcyję zwalić od razu ten cały system roztropności i przezorności. Przyznać należy, że zbyt gwałtowna mowa marszałka Soult o mało nie zgubiła téj sprawy.

HISZPANIA.

Paryż 21 *Czerwca*. Stan rzeczy w Barcelonie i w d. 15 nie uległ rzeczywiście żadnéj ważnéj zmianie, wyjąwszy że najwyższa junta w dniu tym odbyła uroczysty wjazd do stolicy Katalonii. Twierdza Moutiuich nie tylko trzyma się pomimo wszelkich namów władz miejskich, ale nadto zdaje się, że gubernatur przetrwawszy pierwszą najcięższą chwilę, będzie mógł na długo pozostać panem swego nader ważnego stanowiska. Batalion piechoty tworzący większą część garnizonu téj twierdzy, jest nie zachwianym w wierności dla Espartera, a co się tycze artyleryi téj twierdzy, któréj usposobienie było niejako dwuznaczném, gubernator przez swoją energię i roztropność, potrafił dotychczas utrzymać ją w posłuszeństwie.

Na odbytém po wczorajszem przeglądzie posiedzeniu rady ministrów, rejent oświadczył, że uda się do Katalonii aby stanąć na czele wojska przeznaczonego do przytłumienia powstania. Najprzód rejent uda się do Saragossy. Rząd chce przedsięwziąść nadzwyczajne środki członkowie komitetu mają być uwięzionemi prassy dzienników opozycyjnych zapieczętowanemi. Słychać nawet że rząd chce w samym Madrycie ogłosić prawo wojenne wotowane przez kortezy 1821 roku.

Onegdaj wieczorem między tutejszy garnizon wzmocniony oddziałem wojska przybyłym z okolicy, rozdano dwadzieścia pięć tysięcy piastrów i ogłoszono że na zajutrz z rana rejent odbędzie przegląd wojska i milicyi narodowéj. Jakoż o godzinie 7 z rana wojsko i milicya ustawili się świetnemi szeregami w Prado widzów mało zebrało się ponieważ obawiano się wrzawy, 300 jezdnych stanęło przed pałacem rejenta, i gdy wyjechał, wzięli go między siebie. Przejechawszy szeregi milicyi które go dość zimnie przyjęły, stanął on przed frontem otoczony przez swoję eskortę. i niesłuchanie donośnym głosem zawołał: »Dziś nie przemawia do was zwycięzki obywatel-żołnierz. Nie dziś mówi Baldomero Espartero, syn ludu, wolą narodu wybrany na rejenta syn ludu, tu przerwały mu okrzyki milicyi; gdy daléj mówił i tych którzy go oskarżyli o złamanie konstytucyi, nazwał potwarcami, najbliżéj niego stojący milicianci, podnieśli w górę karabiny, wołając śmierć zdrajcom znajdujący się w pobliskości widzowie sądzili, że to jest zamach przeciw rejentowi zaczęli uciekać i spowodowali przez to chwilowe zakłócenie porządku i gdy rejent zakończył okrzykiem niech żyje królowa! niech żyje konstytucyja część milicyi narodowéj z wielkim zapałem zawołała: niech żyje rejent. Espartero następnie powrócił do swego mieszkania. Ponieważ to było wielkie uroczyste święto Bożego ciała, przeto wieczorem Prado napełnione było niezliczonem mnóstwem przechodzących się, należących do wyższych klas towarzystwa, a gdy nakoniec przybyła królowa i jéj siostra i obie wysiadłszy z powozu zmięszały się z tłumem, który im z uszanowaniem otwierał miejsce, ozwał się dość powszechnie zabroniony okrzyk: »niech żyje królowa, a damy powiewały chustkami,

Rozmaitości.

POSIEDZENIE IZBY NIŻSZEJ.

Ciąg dalszy

Teraz przypatrz się temu człowiekowi, który przechodzi salę kulejąc. Kto to jest, ten

mały przysadzisty jegomość z tą krótką szyją wielką głową i szerokiemi barkami? Ten mały jegomość jest mój panie nasz »stary Komodor» straszny Karol Napier; Jak widok tego człowieka niszczy nasze illuzie! Więc to jest ten niszczyciel Saint Jean d'Acre? On to jest tym żartownisiem, który z dachu szturmem zdobytych domów, wyśmiewał się w stylu marynarzy z turków i ich szerokich spodni? Nigdy niewystawiałbym go sobie takim jak jest. Jednakże uważaj pan na to czoło zorane burzami, na tę fizjognomiją szczerego majtka na te oczy, które iskrzą się jak latarnie przodu okrętu; znajdziesz tam ideał tego charakteru nieustraszonego. On wziął maryuarkę angielską pod swoją protekcyą i usłyszysz go zaraz jak w swoim Szkockim dialekcie będzie żądał pod tym względem wyjaśnień od nader szanownego *bironeta* tak bowiem nazywa Roberta Peel, Zresztą nic zabawniejszego jak jego ciężka szczerość. Najprzyjemniejsza chwila dla izby nastaje wówczas, gdy on zabiera głos aby wytłomaczyć jéj, cierpienia osady okrętu miotanego burzą. Cała tragiczność opisu wywołuje głośne wybuchy śmiechu, które niemieszają w cale mówcy przyzwyczajonego do zamięszań daleko niebezpieczniejszych. Przy boku Napiego widzę dwie inne osoby; jedna wypręźona i wymuszona, druga wesoła i śmiejąca się: któż one są? Ewart i Hawes, pierwszy obdarzony umysłem wzniosłym, uczuciami szlachetnemi, opinią bez zarzutu, zanadto błyszczy przymiotami biernemi; nie masz ani w jego dowcipie ani w jego charakterze nic uderzającego, jest gładki i wyczesany jak murawy w parku jakiego mieszczenina. Drugi ma talent i może w razie potrzeby mieć dobrą mowę: nieszczęściem kompromituje się przez swoje zarozumienie i przez zadziwiającą pewność, z którą chce traktować przedmioty najbardziéj dla siebie obce. Jest fabrykantem mydła, deputowanym z Lambeth. Uważaj tę poważną figurę, która teraz wstaje. Możnaby się jéj przeląkdz. Co za straszliwa bladość: co za głos uroczysty! co za złowieszcze gesta! możnaby myśleć że ten p. przepowiada koniec świata. Nazywa się? Escot i przedstawiam ci go jako najbardziej zapamiętałego ultra, torysa izby, jest bowiem wasalem, feodalnym sługą samego xięcia Buckingham. Potrzeba jednakże przyznać że łączy z niezaprzeczoną zręcznością rzadszą rzecz, to jest najzupełniejszą sumienność. Rozbiera sam przez się wszystkie kwestyje i niedecyduje inaczéj jak wedle bezinteressowanego natchnienia swego sumienia. Widzisz więc, że możnaby życzyć wiele podobnych członków parlamentowi takiemu jak nasz. Pomimo miny pogrzebanego miewa on niekiedy natchnienia komiczne a w rozprawach nad bilem o kolejach żelaznych uczynił alluzią bardzo poklaskiwaną do korpulencyi pana Mark: Philipsa Falstafa izby. Mark Philips wybornie korzystał z okazyi zaczął opowiadać jak w deliżansie który go wywrócił, przedstawiał damom ingentlemenom których przygniatał swoim ciężarem rozmaite środki ocalenia; pierwszy był, iżby go wyszydzano ażeby go z powozu wypędzić. Równie dowcipnym chociaż mimowolnie pokazał się Escott, mówiąc o rozmaitych sposobach elektoralnych, które Roebuck wykrywał przed izbą i wyliczając przytem te o których sam się dowiedział. Reprezentant z *** zrobił to, reprezentant z *** obiecał owo, trzeci kupił... czwarty sprzedał; słowem wyliczanie nie skończyło się; Escot sam był znudzony, dla tego zakończył z swoją zwykłą powagą calamburem, i innych wielu których nie potrzebuje przebijać (Run trough znaczy przeglądać i przebijać.)

(Dokończenie nastąpi).

PRZYIECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 do dnia 11 Lipca.

Żuławski Julian ob., Erün Wilchelm, Bektiszeff Praszkowia. Błońska Aniela, Goraldowski Edward ob., Grabski Maiosa ob., Kleniewski Józef ob., Gromkowska Marya ob., Białoskorska, Rakowski Tytus ob., Hermanowska Antonina ob., Wagner Jan Karol, Siemonski Jan ob., z Polski; — Sławinska Katarzyna ob., Lieven baron. jenerał. ces. ross., z Galicyi — Schorr Thos hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Lieven baron. jenerał. major. ces. ross., Czaplicki Ignacy ob., Zagórska Józefina ob., Szotarski Hipolit ob., Kowalski Ignacy ob., do Polski; — Plędus Felix, do Galicyi; — Januszkiewicz, Jawornicki Marcellin ob. Richter, Bektiszeff Praskowią ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5872.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z d. 23 Czerwca r. b. N. 3194, odbędzie się w godzinach przedpołudniowych w biórach Wydziału na dniu 25 b. m. i r. publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo naprawy mostu w sekcyi II. traktu Austryacko-prusko-szlą-

skiego, na rzece Chechle sytuowanego, cena do pierwszego wywołania zł. 1302 gr. 23 naznacza się, na *vadium* każdy z pretendentów złoży zł. 131, do reperacyi dodany będzie przedsiębiorcy w części materyał drewniany od témczasowego podstęplowania rzeczonego mostu pochodzący. O innych warónkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 5 Lipca 1843 r.

Senator Prezydujący
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia niniejszym publiczność iż w spadku po ś. p. Augustynie Boduszyńskim professorze Uniwersytetu Krakowskiego i Senatorze sprzedawane będą przez publiczną licytacyą ruchomości pozostałe jako to: suknie, bielizna, pościel, stolarszczyzna, naczynia fajansowe, i szklane, w domu pod L. 73/4 i 5, w gminie I. W. M. Krakowa położonym, w dniu 18 Lipca r. b. o godzinie 8 rano, za gotową srebrną *courrant* monetę.

Kraków d. 10 Lipca 1843 r.

Józef *Nonast* Not. Publ.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1054 dnia 12 Lipca 1843 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

70. — 56. — 15. — 20. — 69.

Przyszłe ciągnienie 1055 przypada dnia 19 Lipca 1843 roku.

NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na mocy uchwały rady familijnéj, w sądzie Pokoju Miasta Krakowa Okręgu I. na dniu 23 Czerwca 1843 r. zapadłéj, dnia 1 Lipca t. r. do N. 3662 D. T. przez Trybunał M. Krakowa zatwierdzonéj, o godzinie 9 z rana w d. 17 Lipca r. b. w domu pod L. 381 w gminie III. położonym, odbywać będzie publiczną licytacyą ruchomości po ś. p. Teofilu Raczyńskim pozostałych jako to: sukni, bielizny, pościeli i innych ruchomości. Chęć zatém licytowania mający na czas i miejsce oznaczone z gotową srebrną *courant* monetą przybyć zechcą.

Kraków d. 9 Lipca 1843 r.

(2r) Sebastyan *Korytowski* Not. Publ

C E N Y Z B O Z A
Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 10 i 11 Lipca 1843 roku.	1. Gatunek od		do		2. Gatunek od		do		3. Gatunek od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	15	—	15	15	14	—	14	15	—	—	13	—
,, Zyta	10	24	11	—	—	—	10	15	—	—	10	—
,, Jęczmien	9	—	9	10	8	—	8	24	—	—	—	—
,, Owsa ...	—	—	7	15	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Grochu.	—	—	13	—	12	-	12	10	—	—	—	—
,, Jagieł.....	—	—	26	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Soczew ..	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	-
,, Prosa.....	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	90	—	—	—	80	—	—	—	—	—
Wiologrochu	—	—	16	—	—	—	—	-	—	—	—	—
Wyki......	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniaków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar Siana — — 2 gr. 12 — — 2 — 1 12
,, Słomy — — 2 20 — — 2 6 — —
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 g. 6

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 4 gr. 6 do złp. 4 gr. 18. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 6 do złp. 3 gr. 18

Drożdży wanienka złp. 2 g. 6 do złp 3 12

Masła czystego garniec od zł. 4 g. 15 do zł. 5 gr. —

Wełny kamień od zł. 60 do 72.

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego
Kraków d. 11 Lipca 1843 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
Pszorn z Adjunkt.

W d. 19 Lipca r. b. o godzinie 9 rannéj w kamienicy przy rynku pod L. 452 rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytacyą różnych mebli jako to: biór, zwierciadeł, stolików do gry, szaf, komod, stołów, kredensów, i innych sprzętów domowych niemniéj para koni ekwipażowych z szorami tudzież wóz gospodarski.

Doniesienie prywatne.

W domu pod L. 504 *Hôtel de Russie* zwanym, w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj położonym jest do wydzierżawienia lokal dolny z należącemi doń piwnicami na traktyernią i kawiarnią, i z prawem użytkowania z konsensów dotyczących, wewnątrz oberży. Do lokalu tego, dostarczony być może jeźli dzierżawca żądać tego będzie, zupełny inwentarz składający się z przyzwoitego umeblowania lokalu, kredensowych i kuchennych utensyliów, nareszcie nakrycia na osób kilkadziesiąt. O warunkach dzierżawy powziąść można wiadomość od właściciela mieszkającego w hotelu pod N. 5.